

Sygn. akt I ACa 1493/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko A. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 lipca 2014 r. sygn. akt I C 2063/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1493/14

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 16 stycznia 2015 roku**

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo A. B. o zapłatę kwoty 342.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 15 października 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania (punkt I) i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt II).

Podstawą faktyczną żądania powódki było sporządzenie przez pozwaną, będącą notariuszem, dnia 1 grudnia 2006 r. umowy małżeńskiej między powódką a K. B. o rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków, zawierającej

również zobowiązanie K. B. do przeniesienia na jej rzecz rodzajowo określonej nieruchomości w przypadku rozwodu, która to umowa w części zawierającej wskazane zobowiązanie jest dotknięta sankcją nieważności i nie może być przez nią wyegzekwowana.

Bezspornym w niniejszej sprawie było, że dnia 1 grudnia 2006 r. powódka A. B. (wówczas K.) wraz z K. B. przed zawarciem związku małżeńskiego udali się do kancelarii notarialnej A. K. (1), znajdującej się w N.. Notariusz w osobie pozwanej sporządziła akt notarialny Rep.(...), zatytułowany Umowa Majątkowa Małżeńska, który w § 1 zawierał sformułowanie: „A. K. (2) oraz K. B. oświadczają, że są stanu wolnego i zamierzają zawrzeć związek małżeński postanawiając, że od chwili zawarcia tego związku będzie obowiązywał ich ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej z wyrównaniem dorobków uregulowany w art. 51<sup>((4))</sup> kodeksu rodzinnego i opiekuńczego”, zaś w § 2: „A. K. (2) oraz K. B. postanawiają, że w przypadku rozwiązania ich małżeństwa przez rozwód K. B. zobowiązuje się przenieść na rzecz swojej byłej żony tj. stawającej do tego aktu A. K. (2) własność nieruchomości stanowiącej odrębny lokal mieszkalny lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. lub W. o powierzchni około od 50 m<sup>((2))</sup> do 60 m<sup>((2))</sup> w terminie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego”. Kolejno w § 3 notariusz pouczyła strony o treści art. 47<sup>((1))</sup> kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. A. B. zawarła związek małżeński z K. B. dnia 10 lutego 2007 r., który został rozwiązany przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 lutego 2011 r., sygn. akt XI C 1876/10.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny. Zamiarem A. B. (wówczas K.) oraz K. B. w zawarciu umowy majątkowej małżeńskiej z wyrównaniem dorobków było również określenie sposobu wyrównania udziałów majątku dorobkowego, który nabędą w przyszłości, na wypadek ewentualnego rozwiązania ich małżeństwa przez rozwód, a mianowicie ustalili, iż w przypadku nabycia w trakcie małżeństwa nieruchomości lokalowej, po rozwodzie własność nieruchomości przejdzie na A. B.. W trakcie trwania małżeństwa K. i A. B. żadne z nich nie nabyło nieruchomości lokalowej, jak również osoby te nie stały się właścicielami spółdzielczego własnościowego prawa do lokali mieszkalnego. Po rozwiązaniu poprzez rozwód ich małżeństwa, powódka pisemnym wezwaniem z dnia 18 kwietnia 2012 r. domagała się od byłego męża przeniesienia na nią własności lokalu mieszkalnego, w oparciu o zapis § 2 umowy notarialnej, sporządzonej przez pozwaną dnia 1 grudnia 2006 r., Rep.(...). K. B. odmówił spełnienia zobowiązania. Pomiędzy A. B. a K. B. nie toczyło się postępowanie sądowe o podział majątku wspólnego. A. B. z uwagi na niemożność wyegzekwowania od K. B. przedmiotu zapisu umowy notarialnej, w skierowanym do pozwanej piśmie z dnia 3 października 2013 r. wskazała na wadliwość (nieważność) sformułowanego przez nią § 2 aktu notarialnego z dnia 1 grudnia 2006 r., z uwagi na brak precyzyjnego określenia przedmiotu, do świadczenia którego zobowiązany został K. B. i wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 342.000 zł. A. K. (1) odmówiła zapłaty, uznając roszczenie za bezzasadne.

Wobec tak ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Oceniając w pierwszym rzędzie kwestię odpowiedzialności notariusza, Sąd wskazał na treść art. 49 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2008r., nr 198, poz. 1158 ze zm.), opowiadając się za poglądem, zgodnie z którym odpowiedzialność ta ma charakter deliktowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 124, z dnia 7 listopada 1993 r., III CKN 420/97, z dnia 30 maja 2000 r., IV CKN 36/100, z dnia 5 lutego 2004 r., III CK 271/02, z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 373/07 i z dnia 9 maja 2007 r., III CSK 366/07. Sąd wskazał, że deliktowy charakter odpowiedzialności notariusza nakłada na powoda ciężar udowodnienia zawinienia zgodnie z art. 6 k.c. Zaznaczył jednak, że w sytuacji naruszenia przez notariusza podstawowych obowiązków w zakresie sporządzania aktów notarialnych, niezachowanie wynikających z obowiązujących przepisów prawa wymogów formalnych czy nieznanostwo zasad ustalonych obowiązującymi regulacjami prawnymi z reguły pozwala przyjąć zawinienie notariusza co najmniej w postaci niedbalstwa (por. wyrok SN z 12.06.2002 r., III CKN 694/00) bez konieczności szczegółowego dowodzenia w tym zakresie, a zwłaszcza gdy stwierdzona została orzeczeniem Sądu nieważność danej czynności spowodowana uchybieniem natury formalnej. Sąd jako miernik staranności notariusza przyjął jego obowiązek dokonywania czynności notarialnych zgodnie z prawem o notariacie, prawem właściwym dla danego rodzaju dokonywanej czynności oraz przepisami prawa publicznego, przy czym zaznaczył, iż w przypadku błędu co do prawa notariusz ponosi odpowiedzialność tylko, gdy wykazuje brak

znajomości jasnego i niewątpliwego przepisu prawa, a nie gdy mylnie interpretuje przepis ustawy, co do którego istnieją różne zapatrywania prawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 2004 r., III CU 271/02). Analizując przesłanki odpowiedzialności pozwanej na gruncie przedmiotowej umowy małżeńskiej, Sąd wziął pod uwagę, że celem pozwanej w sformułowaniu tej umowy było wprowadzenie regulacji dotyczącej rozliczenia między małżonkami po ewentualnym ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Taką interpretację Sąd wywiódł stąd, iż oba paragrafy znalazły się w jednej umowie zatytułowanej jako rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków. Przedmiotem umowy było więc, zdaniem Sądu, wyrównanie nadwyżki dorobku jednego z małżonków ponad wartość dorobku drugiego z małżonków (art. 513 § 1 k.r.o. w zw. z art. 513 § 2 i 3 k.r.o.), a dokładniej małżonkowie rozszerzyli dorobek również na mieszkanie, które miało zostać nabyte za składniki majątku należące do majątku odrębnego męża powódki. Sąd uznał taką konstrukcję umowy za dopuszczalną, podobnie jak konstrukcję umowy, w której strony określają sposób podziału majątku na wypadek jego ustania, bowiem rozwiązanie takie mieści się w granicach swobody umów i nie jest wyłączone przez ustawę. Sąd Okręgowy podkreślił, że taka interpretacja pozostaje w zgodzie z intencjami stron, skoro z treści umowy nie wynika zobowiązanie K. B. w przypadku rozwodu do zakupu i następnie przeniesienia na powódkę lokalu o określonych parametrach, lecz jedynie do jego przeniesienia. Świadczy to w ocenie Sądu, iż strony zakładały, że mieszkanie o wskazanych w umownie parametrach zostanie zakupione w czasie trwania małżeństwa, co potwierdza również treść pisma K. B. skierowanego do powódki. Sąd zaznaczył nadto, że zadaniem pozwanej było sporządzenie w formie aktu notarialnego umowy majątkowej małżeńskiej, w świetle której pomiędzy A. B. i K. B., po zawarciu przez nich związku małżeńskiego obowiązywać miał ustrój rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków, o którym mowa w art. 51<sup>2</sup> k.r.o. i z tej powinności się wywiązała w § 1 aktu notarialnego. Wskazał natomiast, iż ustalenie sposobu wyrównania udziałów majątku dorobkowego małżonków w przypadku rozwodu nie zostało ograniczone przez ustawodawcę. W ocenie Sądu sporne postanowienie umowne nie można interpretować w ten sposób, że jego celem było przeniesienie na powódkę przez K. B. własności nieruchomości lokalowej, niezależnie od podziału majątku dorobkowego, gdyż pozostawałoby to w sprzeczności z głównym celem, jaki przyświecał wówczas zarówno powódce jak i K. B., zjawiającym się w kancelarii pozwanej, a nadto nieprawdopodobne jest, aby przysły wówczas mąż powódki wyraził zgodę na niezależne od ewentualnego podziału majątku dorobkowego obdarowanie żony nieruchomością lokalową, której wówczas nie posiadał. Sąd podkreślił, że dorobkiem, który ma ulec ewentualnemu podziałowi na mocy umowy o rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków, są właśnie przedmioty, jakie w przyszłości nabędą małżonkowie w trakcie trwania sformalizowanego już związku. Oceniając z kolei poprawność będącego podstawą sporu sformułowania, umieszczonego w § 2 aktu notarialnego z dnia 1 grudnia 2006 r. w kontekście treści woli stron umowy, Sąd doszedł do przekonania o jego wadliwości, przejawiającej się tym, iż w braku woli strony przeciwnej, postanowienie to nie może zostać wykonane na drodze przymusu sądowego, gdyż przedmiot zobowiązania nie został określony co do tożsamości a sąd w trybie powództwa z art. 64 k.c. nie jest władny ustalić tego przedmiotu. Wobec tego, sporny zapis umowny jest w ocenie Sądu nieważny i w konsekwencji A. B. nie wyegzekwowałaby w drodze powództwa lokalu mieszkalnego, nawet gdyby został on nabyty w trakcie trwania małżeństwa, co świadczy o niewątpliwiej winie pozwanej w sformułowaniu sposobu podziału majątku dorobkowego powódki i jej męża. Sąd uznał, że pozwana nie dochowała należytej staranności wynikającej z faktu wykonywania przez nią zawodu zaufania publicznego, a także wprost z prawa o notariacie (art. 80 § 2 i 3 Prawa o notariacie). Podkreślił jednak, że wina pozwanej nie wystarcza jeszcze do przypisania jej odpowiedzialności z art. 415 k.c., bowiem powódka nie dowiodła faktu poniesienia z tego tytułu jakiegokolwiek szkody, skoro w trakcie trwania małżeństwa z K. B. nie nabyli oni nieruchomości lokalowej ani spółdzielczego prawa do lokalu własnościowego, który mógłby jej przypaść po rozwodzie zgodnie z zamierzeniami wadliwego aktu notarialnego, a nadto nie posiadali jakiegokolwiek majątku, nadającego się do wyegzekwowania w drodze powództwa o wyrównanie dorobków. Sąd przyjął zatem, iż nawet gdyby pozwana sporządziła akt notarialny zgodny z literą prawa, to A. B. nie mogłaby otrzymać lokalu, gdyż taki nie został nabyty. Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu w oparciu o art. 98 § 1k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., w tym w zw. z art. 303 zd. 2 k.p.c., tj. naruszenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez oparcie ustaleń faktycznych w zakresie intencji stron umowy notarialnej z dnia 1 grudnia 2006 roku Rep. (...)na zeznaniach pozwanej - notariusz, w sytuacji gdy: stały w jawnej sprzeczności z jej zeznaniami, która lepiej wie, jaką miała intencję zawierając umowę, a także pozostawały w sprzeczności z treścią

samej umowy, nadto były nielogiczne, niezrozumiałe i momentami niespójne (wykluczające się) i nie tłumaczyły, na czym miałyby polegać zabezpieczenie powódki, gdyby przyjąć za prawdziwe, iż do rozliczenia się stron umowy miało dojść w ramach wyrównania dorobków i dodatkowo o braku ich wiarygodności świadczy fakt, że pozwana twierdziła w pierw, że nie pamięta samego zdarzenia, mającego miejsce osiem lat temu, a następnie zeznawała o rzekomej intencji stron umowy i o tym, co te strony miały do niej mówić. Powódka zarzuciła także, iż Sąd Okręgowy nie skorzystał z uprawnienia określonego art. 303 zd. 2 k.p.c., co winien był uczynić z uwagi na skąpość materiału dowodowego. Nadto zarzuciła oparcie ustaleń faktycznych również na treści pisma jej byłego męża K. B. z dnia 28 maja 2012 r., w sytuacji gdy autor pisma skorzystał z prawa odmowy zeznań, w piśmie zaprezentował tylko swoją linię obrony przed jej żądaniem, przyjęta przez niego koncepcja była najprostszym rozwiązaniem dla obrony przed jej roszczeniem, a nadto z pisma tego wynika, że mieszkanie miało być zakupione ze wspólnie zgromadzonych na ten cel środków, podczas gdy z zeznań obu stron procesu wynika, że: po pierwsze między stronami umowy miał panować ustój rozdzielności majątkowej, a po drugie to K. B. miał utrzymywać rodzinę oraz łożyć na dom i małżonkę. Powódka podniosła również zarzut będącego konsekwencją wymienionych naruszeń błędnego ustalenia stanu faktycznego polegającego na przyjęciu, że zamiarem stron umowy było określenie sposobu wyrównania udziałów majątku dorobkowego, który nabędą w przyszłości na wypadek ewentualnego rozwiązania ich małżeństwa przez rozwód oraz że zgodnie ustalili, iż w przypadku nabycia w trakcie małżeństwa nieruchomości lokalowej, w następstwie orzeczenia przez sąd ewentualnego rozwodu, własność nieruchomości przejdzie na A. B., podczas gdy zamiarem stron umowy było takie jej zabezpieczenie, by niezależnie od jakichkolwiek okoliczności w przypadku rozwodu miała otrzymać od K. B. mieszkanie o określonych parametrach. Zarzuciła w rezultacie również naruszenia prawa materialnego, a to art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez przyjęcie, że winna była udowodnić, iż w trakcie małżeństwa strony umowy nabyły nieruchomość lokalową lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, że dorobiły się jakiegokolwiek majątku nadającego się do wyrównania dorobków oraz iż nie może ona realizować swych roszczeń w drodze powództwa o zapłatę z tytułu wyrównania dorobków. W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 342.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 15 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w I Instancji; a także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w II Instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki A. B. jest nieuzasadniona.

Ponieważ apelacja zasadniczo skupia się na zarzutach dotyczących naruszenia prawa procesowego, co zdaniem powódki miało doprowadzić do naruszenia granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędnych ustaleń w zakresie intencji stron umowy notarialnej z dnia 1 grudnia 2006 r. rep. (...) jest oczywistym, że w pierwszej kolejności odnieść się należy właśnie do tych zarzutów, gdyż tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje możliwość zbadania poprawności zastosowania prawa materialnego. I tu wskazać należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny gdyż wyprowadzony został z dowodów których ocena odpowiada wszystkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. O wnikliwości i poprawności tych wniosków świadczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku, w których przedstawione zostały fakty stanowiące podstawę wydanego wyroku, a także omówione zostały dowody ze wskazaniem, którym Sąd I Instancji dał wiarę, a którym odmówił takiego waloru.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orz. Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95).

Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Należy podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie narusza reguły swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., choćby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysunąć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 27 września 2002 r., I CKN 817/2000, LEX nr 56906 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732).

Zarzutów o takim charakterze nie podniesiono w apelacji gdyż powódka stara się głównie zdyskredytować zeznania złożone przez pozwaną A. K. (1) i ich ocenę dokonana przez Sąd Okręgowy. Nie ma jednak powodów by zeznania te uznać za choćby w części za niewiarygodne. Faktem jest, że we wstępnej fazie zeznań pozwana stwierdziła, że nie pamięta szczegółów dotyczących sporządzenia przedmiotowego aktu notarialnego z uwagi na upływu czasu tj. 8 lat. Jednocześnie dodała, że po spojrzeniu na twarz powódki i w związku z tym co już zostało powiedziane i co się dzieje w sprawie (... przypominam sobie w toku zdarzenia, które w tej chwili ma miejsce akt notarialny...) przypomina sobie akt notarialny. Dalsze wypowiedzi pozwanej, które dotyczą umowy majątkowej małżeńskiej, a głównie jej paragrafu 2 wynikały z pytań Sądu, który zadając kolejne pytania i czyniąc liczne uwagi starał się dociec do tego jaki był cel i charakter takiego zapisu. Utrwalenie rozprawy, na której doszło do przesłuchania stron, za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz dało możliwość Sądowi Apelacyjnemu zapoznania się z tymi dowodami. I w efekcie tego należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego, który uznał zeznania pozwanej za wiarygodne i na nich poczynił ustalenia w połączeniu z dowodami z dokumentów. Te kwestionowane przez apelującą wypowiedzi pozwanej jako zbyt dokładne po wcześniejszej deklaracji, że nie pamięta szczegółów przedmiotowego aktu notarialnego są bowiem wypowiedziami wynikającymi z ukierunkowanych na ocenę prawną pytań Sądu i dotyczą takiej oceny dokonanej przez samą pozwaną. Nie można przy tym pominąć tego, że pozwana jest notariuszem i posługując się swoją wiedzą w trakcie zeznań pytana o znaczenie paragrafu 2 przedmiotowej umowy zaczęła dokonywać interpretacji prawnej tak jak sama rozumie ten zapis. Pozwana po licznych uwagach i dywagacjach Sądu stwierdziła, że sporządzając tą umowę uznała, iż jest możliwe zawarcie w umowie majątkowej paragrafu pierwszego i drugiego tak jak to zostało zrobione. W pierwszym ustalono, że będzie obowiązywał strony ustrój rozdzielności i wyrównają swe dorobki, a ponieważ strony zapewniały, że zamierzają nabyć mieszkanie w trakcie trwania związku małżeńskiego, to uznała, że może to być opisane w paragrafie drugim, zwłaszcza, że pozwalają na to przepisy kodeksu by tak zabezpieczyć powódkę. Pozwana podkreśliła też, że zapis z paragrafu drugiego nie miał być jakąś hipotetyczną darowizną tylko był on powiązany z tym jak strony umowy wyobrażały sobie swoje funkcjonowanie czyli zawarcie małżeństwa z wyrównaniem dorobków, które będzie trwało i nastąpi planowany zakup tego typu mieszkania. W różnych momentach swych zeznań pozwana nawiązywała też do

tego, że paragraf drugi umowy był związany z wyrównaniem dorobków, zwłaszcza, że strony nie zakładały, że dorobek taki nie powstanie, a do tego podała, że instancja stron była taka jak w piśmie K. B. dołączonym do akt sprawy (dowód zeznania pozwanej złożone na rozprawie w dniu 27 czerwca 2014 r.). Oczywiście są to fragmenty zeznań pozwanej niemniej jednak, po odsłuchaniu e-protokołu z rozprawy, w ocenie Sadu Apelacyjnego, są one podsumowaniem całej wypowiedzi strony, do której doszło, jak już zaznaczono wcześniej, w wyniku zadawania licznych pytań przez Sąd i pełnomocników stron. I tu wyraźnie podkreślić należy, że dołączona do apelacji transkrypcja dokonana przez lub na zlecenie pełnomocnika powódki w żaden sposób nie oddaje dynamiki i atmosfery towarzyszącej przesłuchaniu stron, a głównie pozwanej. Wypowiedzi pozwanej w licznych miejscach przeplatają się z uwagami Sądu i są odpowiedzią na kolejne pytania, przy czym widoczne w transkrypcji niedokładności bądź błędy przy odsłuchiowaniu całości mają marginalne znaczenie gdyż liczy się ogólny sens wypowiedzi, który sprowadza się do przedstawionych wyżej konkluzji.

Wyraźnie trzeba też zaznaczyć, że zeznania pozwanej odnieść należy do tego jak pozwana jako notariusz oceniała sens, charakter i dopuszczalność umowy w chwili gdy doszło do sporządzenia przedmiotowego aktu notarialnego oraz jak czyni to w chwili obecnej gdy wiele zostało już powiedziane przez obie strony procesu jak również po zajęciu stanowiska przez K. B. w odpowiedzi na wezwanie powódki do wykonania umowy majątkowej małżeńskiej. Niemniej jednak nie można oczekiwać by pozwana posiadała informacje o wewnętrznym zgodnym zamiarze stron stających w dniu 1 grudnia 2006 r. do aktu notarialnego – umowy majątkowej małżeńskiej. Zamiar ten pozwana mogła oceniać jedynie poprzez to co strony umowy wyraźnie powiedziały i ujawniły, a nie poprzez to co myślały i planowały oraz do czego dążyły w swym wewnętrznym przekonaniu. Ta sfera oczekiwań, jeżeli nie zostanie ujawniona na zewnątrz pozostaje bowiem poza możliwościami poznawczymi osób trzecich – tu nawet notariusza, przed którym dochodzi do zawarcia umowy.

Kwestionując ocenę dowodu w postaci zeznań pozwanej apelująca podniosła także zarzut naruszenia art. 303 zd. drugie k.p.c. z czym nie można się zgodzić. Zgodnie z tym przepisem przesłuchanie strony po uprzednim odebraniu przyrzeczenia jest dopuszczalne dopiero po przeprowadzeniu przesłuchania bez przyrzeczenia stron, jeżeli to przesłuchanie nie wyjaśniło dostatecznie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy lub jeżeli niezbędna jest ocena wiarygodności materiału dowodowego. Znaczenie przesłuchania po odebraniu przyrzeczenia jest takie, że strona może być pociągnięta do odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań pod warunkiem, że sąd uprzedził ją o tej odpowiedzialności przed odebraniem przyrzeczenia (art. 304 k.p.c.). Wynika z tego, że to od decyzji Sądu zależy czy zostały dostatecznie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy czy też nie i zachodzi potrzeba przesłuchania jednej ze stron po odebraniu przyrzeczenia. W niniejszej sprawie słusznie Sąd Okręgowy uznał, że taka potrzeba nie zachodzi i nie można stawiać zarzutu naruszenia wskazanego przepisu tylko na tej podstawie, że apelująca sądzi, iż złożenie przyrzeczenia przez pozwaną miało by wpłynąć na treść jej zeznań, zwłaszcza, że zeznania stron bez przyrzeczenia jak po jego złożeniu podlegają takim samym zasadom oceny wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. Jak już wcześniej powiedziano w ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bowiem ocena dowodów, w tym przesłuchania obu stron mieści się w granicach wyznaczonych tym przepisem.

Nie doszło też do naruszenia przepisów postępowania w zakresie w jakim Sąd Okręgowy uwzględnił w swych ustaleniach odpowiedź K. B. opatrzoną datą 28 maja 2012 r., na wezwanie powódki do wykonania umowy majątkowej małżeńskiej (wezwanie k. 20, odpowiedź k. 21). Pismo to podpisane przez byłego męża powódki, co prawda w kserokopii, złożone zostało do akt sprawy przez samą powódkę. Ani powódka ani też pozwana nie kwestionowały faktu udzielenia takiej odpowiedzi przez K. B., który poinformował, że spełnienie świadczenia określonego w wezwaniu jest niemożliwe z uwagi na fakt, iż nie jest i nigdy nie był w posiadaniu przedmiotu wezwania, który zgodnie z intencją stron miał wprawdzie być zakupiony w trakcie trwania małżeństwa z A. B. ze wspólnie zgromadzonych na ten cel środków, jednak z uwagi na trudności finansowe inwestycja ta nigdy nie została zrealizowana. Ponieważ obie strony odnosiły się do tego pisma nie podnosząc zarzutów prowadzących do zaprzeczenia prawdziwości dokumentu prywatnego (art. 252 k.p.c.) można przyjąć, że K. B. złożył oświadczenie o treści wcześniej zacytowanej (art. 245 k.p.c.). Trudno inaczej podejść do tej kwestii w sytuacji gdy powódka w ramach podstawy faktycznej roszczenia skierowanego przeciwko pozwanej A. K. (1) powołała się na odmowę K. B. wykonania umowy majątkowej małżeńskiej z przyczyn podanych wyżej, a ujętych w piśmie z 28 maja 2012 r. Można też przyjąć, że pozwana przyznała powołany przez powódkę fakt o

odmowie spełnienia jej żądania przez byłego męża z przyczyn podanych w cytowanym piśmie – co z kolei nie wymaga dowodu (art. 229 k.p.c.).

Skorzystanie przez K. B. z prawa do odmowy składania zeznań w niniejszej sprawie było jego prawem wynikającym z art. 261 § 1 k.p.c. i oznacza jedynie, że posiadane przez niego wiadomości nie weszły do materiału dowodowego sprawy. Pozostało więc jedynie niekwestionowane przez strony jego stanowisko zaprezentowane w powołanym wyżej piśmie.

Koniecznym stało się więc dokonanie wykładni umowy majątkowej małżeńskiej powódki i K. B. zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 1 grudnia 2006 r.

Wcześniej wypada jednak poczynić kilka uwag natury ogólnej i tak na gruncie art. 65 k.c. przyjmuje się tzw. kombinowaną metodę wykładni, która zakłada interpretację oświadczeń woli uwzględniającą jednoczesną realizację dwóch wartości: konieczność respektowania woli podmiotu składającego oświadczenie i potrzebę ochrony zaufania osób trzecich do treści złożonego oświadczenia.

Znaczenie kombinowanej metody wykładni podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSN 1995, nr 12, poz. 168). Analiza uchwały wskazuje, że w świetle stanowiska Sądu Najwyższego należy wyróżnić dwie fazy stosowania tej metody. W pierwszej z nich decydujące znaczenie należy przyznać rzeczywistej woli stron. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przypisywały złożonemu oświadczeniu takiego samego znaczenia, należy przejść do drugiej fazy, w której w sposób obiektywny ustala się właściwe znaczenie oświadczenia, biorąc pod uwagę, jak adresat oświadczenia rozumiał jego sens i jak powinien ten sens rozumieć (zob. A. Szpunar, W sprawie wykładni zobowiązania wekslowego, PPH 1996, nr 4, s. 10; por. też P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, s. 155).

W wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 614/11 (LEX nr 1231314) Sąd Najwyższy stwierdził: „W odniesieniu do wykładni oświadczeń woli na gruncie art. 65 k.c. należy stosować kombinowaną metodę ich interpretacji, opartą na kryterium subiektywnym i obiektywnym, dążyć do odtworzenia rzeczywistej woli stron. Tekst dokumentu i językowe reguły znaczeniowe stanowią podstawę wykładni oświadczeń w nim zawartych. Uwzględniać również należy, przy interpretacji poszczególnych wyrażań, kontekst i związki treściowe, występujące pomiędzy zawartymi w tekście postanowieniami oraz cel oświadczenia. Jeśli złożone oświadczenia są niejasne, to sięgnąć należy do okoliczności towarzyszących ich złożeniu, a w odniesieniu do woli stron, ich zamiarów i celów, które stwierdzone być mogą pozadokumentowymi środkami dowodowymi”.

Warto też dodać, że metoda kombinowanej wykładni oznacza wprawdzie konieczność poszukiwania wewnętrznej woli stron, jednak w literaturze zaznacza się, że kryteria wskazane w art. 65 k.c. „pozostają w zgodzie z koncepcjami obiektywizującymi, które akcentują taki sposób rozumienia treści oświadczeń woli, jaki może być zrekonstruowany na podstawie zewnętrznych, weryfikowalnych reguł znaczeniowych związanych z kontekstem, w jakim dochodzi do złożenia oświadczenia woli” (M. Safjan (w:) Kodeks cywilny..., red. K. Pietrzykowski, t. 1, 2005, s. 293).

Nie może też zejść z pola widzenia to, że oczywistą granicę wykładni stanowią granice konkretnej umowy, wyznaczone zgodnie z regułami art. 65 k.c. Interpretacja nie może prowadzić do przekształcenia stosunku prawnego w inną w istocie umowę. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z dnia 16 listopada 2011 r., V CSK 528/10 (LEX nr 1096049) nie można dokonać w ramach wykładni takiego «przekształcenia» umowy, które stworzyłoby nową, odmienną umowę, o zupełnie innej relacji między stronami, w treści której powstałyby inne prawa i obowiązki stron.

W niniejszej sprawie, biorąc pod uwagę zeznania powódki, a wcześniej jej twierdzenia powołane na uzasadnienie żądania pozwu oraz stanowisko zajęte przez K. B., omówione wcześniej, przyjąć należy, że strony przedmiotowej umowy nie przypisywały takiego samego znaczenia złożonym przez siebie oświadczeniom składającym się na tą umowę. Należy zatem przejść do drugiej fazy, w której w sposób obiektywny ustala się właściwe znaczenie umowy. Niewątpliwie jest to umowa majątkowa małżeńska, którą w paragrafie pierwszym strony postanowiły, że od chwili zawarcia związku małżeńskiego będzie obowiązywał ich ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej z wyrównaniem

dorobków uregulowanym w art. 51<sup>4</sup> k.r.o. Natomiast w paragrafie drugim postanowili, że w przypadku rozwiązania ich małżeństwa przez rozwód K. B. zobowiązuje się przenieść na rzecz swojej byłej żony tj. stawającej do tego aktu A. K. (2) własność nieruchomości stanowiącej odrębny lokal mieszkalny lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. lub W. o powierzchni około od 50 m<sup>2</sup> do 60 m<sup>2</sup> w terminie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Już sam fakt, że paragraf drugi o przytoczonej tu kolejny raz treści został umieszczony w umowie majątkowej małżeńskiej oznacza, że powinien on być łączony z przyjętym ustrojem rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej z wyrównaniem udziałów. Na paragraf ten można więc patrzeć jak na wskazany przez strony sposób wyrównania dorobków tj. poprzez przeniesienie prawa do lokalu, w tym kontekście z uwagi na treść art. 51<sup>4</sup> § 3 k.r.o. sąd w sprawie o wyrównanie dorobków, nie tylko jest władny ustalić dorobek każdego z małżonków ale i sposób wyrównania tych udziałów – tu uwzględniając wolę stron możliwym byłoby określenie sposobu świadczenia.

Odmienna wykładnia, to jest oderwanie zapisu z paragrafu drugiego od umowy majątkowej małżeńskiej wprowadzającej ustrój rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej z wyrównaniem dorobków i czynienie z niego samodzielnej podstawy do żądania przeniesienia własności lokalu jak chce tego powódka byłoby przekształcenia umowy i stworzeniem nowej, odmiennej umowy, o zupełnie innej relacji między stronami, w treści której powstałyby inne prawa i obowiązki stron. To jak wcześniej wyjaśniono w drodze wykładni nie jest jednak dopuszczalne.

Kolejny raz podkreślić też należy, że powódka wraz z K. B. zawarli umowę majątkową małżeńską, którą wprowadzili ustrój rozdzielnosci. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym ustawodawca dokonał wyraźnego podziału ustrojów majątkowych na dwa rodzaje: ustroje wspólności oraz ustroje rozdzielnosci. Przepis art. 47 § 1 k.r.o. wskazuje z kolei na istnienie dwóch typów ustrojów umownych, stanowiących wynik zawarcia intercyzy. Pierwszy typ stanowią ustroje rodzaju wspólności, typu wspólności umownej (art. 48–50<sup>1</sup> k.r.o.), a drugi, ustroje rodzaju rozdzielnosci, typu rozdzielnosci umownej, gdzie występuje ustrój umownej rozdzielnosci majątkowej (art. 51–51<sup>1</sup> k.r.o.) oraz umowna rozdzielnosc majątkowa z wyrównaniem dorobków (art. 51<sup>2</sup>–51<sup>5</sup> k.r.o.).

Oznacza to, że pozwana jako notariusz mogła dopuścić do zawarcia jedynie umowy majątkowej małżeńskiej przewidziane w art. 47 k.r.o. Umowa nieprzewidziana tym przepisem, byłaby niedopuszczalna, a więc notariusz mógłby odmówić sporządzenia aktu co byłoby równoznaczne z brakiem szkody po stronie powódki.

Wbrew twierdzeniom powódki przedmiotowa umowa zabezpiecza jej interesy bowiem może w drodze powództwa dochodzić wyrównania dorobków, a ponieważ jak sama podała własnego dorobku nie ma to żądanie dotyczyłoby połowy dorobku byłego męża.

Przedstawiona tu wykładnia umowy prowadzi też do kolejnego wniosku, a mianowicie w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy doczynienia z nieważnością umowy w zakresie jej paragrafu drugiego, a najwyżej z bezskutecznością.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 30 stycznia 2009 r., II FSK 1544/07 (LEX nr 478560) zajął stanowisko zgodnie z którym nieważność jest najostrejszą sankcją wadliwej czynności prawnej natomiast konstrukcja

bezskuteczności względnej czynności prawnej polega na tym, że chroni ona osobę, której zaspokojenie słusznych roszczeń zostało wyłączone przez dokonanie czynności prawnej z osobą niebędącą właścicielem rzeczy. Czynność taka jest więc ważna bo bezskuteczność jest sankcją nie tyle z tytułu nieprawidłowości tkwiącej w samej czynności prawnej, co jest istotą nieważności bezwzględnej, lecz z tytułu intencji osób, które daną czynność podjęły. O uznaniu czynności za bezskuteczną przesadzają warunki i okoliczności, w jakich dana czynność została podjęta, a nie nieprawidłowości tkwiące w niej samej. Jest to więc sankcja z tego powodu, że czynność prawną zawarto w określonej sytuacji, a nie z tego powodu jak jest przy sankcji nieważności, że dokonana ona była wadliwie i nie spełniała warunków (przesłanek) prawidłowości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego głównie w kontekście zbycia nieruchomości przez osobę nie będącą właścicielem poruszana jest kwestia nieważności i bezskuteczności. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lutego 2010



r., V CSK 267/09 (Lex nr 794582) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że samo zawarcie umowy przeniesienia własności nie jest bezwzględnie nieważne z tej tylko przyczyny, że zbywca nie był właścicielem zbywanej rzeczy. Stanowisko takie jest ugruntowane w orzecznictwie i wynika z przeświadczenia, że pojęcie świadczenia niemożliwego odnosi się do zachowania, którego nie tylko konkretna osoba ale żadna inna nie może zrealizować, czyli że świadczenie jest rzeczywiście niewykonalne (wyroki SN z dnia 22 listopada 1973 r. III CRN 255/73, Lex nr 7344 oraz z dnia 8 maja 2002 r. III CKN 1015/99, Lex nr 55497).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że przy przyjętej wykładni umowy z dnia 1 grudnia 2006 r. zapis z paragrafu drugiego nie jest niemożliwym do wykonania, a jego proste zastosowanie bez wdawania się w proces o wyrównanie udziałów stało się następnie bezskuteczne bowiem w trakcie trwania związku małżeńskiego powódki i K. B. nie doszło do nabycia lokalu mieszkalnego, ani też lokalu takiego nie posiada były mąż powódki.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że chybiony jest także zarzut naruszenia art. 361 k.c. w związku z art. 6 k.c.

Choć nie podniesiono dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego to tylko dla porządku wypada zauważyć, że nie można pozwanej przypisać odpowiedzialności z art. 49 ustawy z 1991 r. o notariacie bowiem nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. a o kosztach w oparciu o art. 98 k.p.c. to jest zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.